

Portal Województwa Lubuskiego



Piętnowanie kogokolwiek za poglądy polityczne jest niedopuszczalne



Lubuskie
Warte zachodu

Kategoria - Aktualności

Data publikacji -23 listopada 2022 godz. 16:09

Atak polityczny, łamanie zasad, manipulacja - tak można podsumować materiały „Nazwiska, etaty, powiązania. Lubuska układanka 2022” autorstwa Roberta Bagińskiego, które ukazały się w „Gazecie Lubuskiej”.

Materiały opublikowane w „GL” (w wydaniu drukowanym z 21 listopada 2022 r. oraz w wydaniu online), której redaktorem naczelnym jest Janusz Życzkowski, piętnują ludzi tylko dlatego, że mają swoje (w ocenie redaktora najwyraźniej niewłaściwe) przekonania polityczne. Tymczasem warto przypomnieć, że prawo do zrzeszania się jest ustrojową zasadą wyrażoną w art. 58 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a czynienie z tego powodu zarzutu pozostaje w oczywistej sprzeczności z określonym w Prawie prasowym obowiązkiem dziennikarza działania zgodnie z etyką i zasadami współżycia społecznego. Co gorsze, do tego niegodziwego politycznego ataku wykorzystano dane dotyczące zatrudnienia i wysokości zarobków, które to informacje stanowią prawnie chronione dobra osobiste tych osób.

Jako osoba, której powierzono również wykonywanie funkcji pracodawcy oświadczam z całą mocą, że stałam i będę stała na straży jednej z podstawowych zasad prawa pracy, jakim jest zasada równego traktowania pracowników, oznaczająca również zakaz dyskryminacji ze względu na przekonania polityczne. Nie mam prawa sprawdzać przynależności do partii politycznej ani poglądów politycznych zatrudnianych osób. Każdy ma prawo do własnych przekonań, światopoglądu i sympatii politycznych.

Publikacje „GL” miały jeden cel – atak polityczny. Wytknięto przynależność partyjną czy sympatie polityczne tylko pewnej grupie osób. Robert Bagiński skupił się tylko na wybranych nazwiskach i celowo przemilcza albo też nie zadał sobie trudu sprawdzenia, że w Urzędzie Marszałkowskim pracuje na przykład ok. 120 osób zapisanych do NSZZ Solidarność, ale też dziesiątki osób zatrudnionych w czasach, gdy w Zarządzie Województwa Lubuskiego zasiadali przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości. W Urzędzie, którym kieruję, pracują i pracowali ludzie o przeróżnych przekonaniach politycznych, w tym osoby związane z opcją, którą redaktor Bagiński zaciekle wspiera. Jednak nigdy z tego powodu nikt nie doznał jakiegokolwiek przejawu dyskryminacji, a jeśli odchodzili z pracy w Urzędzie, to z własnej inicjatywy, realizując swoje plany zawodowe lub z powodu negatywnej oceny merytorycznej a nie politycznej.

Wybiórczy wykaz przedstawiony w artykule, obejmujący tylko partie polityczne krytykujące tak bliskie redaktorowi Bagińskiemu Prawo i Sprawiedliwość świadczy jednoznacznie o tym, że autorowi materiałów „Gazety Lubuskiej” obce jest pojęcie rzetelności dziennikarskiej, a przedstawione materiały są instrumentalnie wykorzystane tylko w jednym celu: aby uderzyć w oponentów. Posługuje się przy tym niczym nieusprawiedliwionymi ekspresjonizmami, typu aktywistka, choć nawet z tą osobą na temat jej aktywności politycznej nie rozmawiał.

Podobne cele dyskredytowania oponentów chce redaktor osiągnąć sumując wynagrodzenie uzyskane w przeciągu kilku lat. Bo gdyby redaktor wysilił się na rzetelność i podał zarobki miesięczne nie osiągnąłby zamierzonego efektu wyimaginowanego obrazu milionowych przychodów. Co więcej, okazałoby się, że dochody osób wymienionych w materiale nie odbiegają od średnich wynagrodzeń otrzymywanych na podobnych stanowiskach i że nie ma żadnego lubuskiego układu. Tylko że takie uczciwe postępowanie oznaczałoby, że plan na polityczny atak spalił na panewce, ale przecież nie o uczciwość w tym artykule chodzi. Zresztą, jak można racjonalnie formułować zarzut o zawłaszczanie przez partyjnych

działaczy stanowisk w jednostkach organizacyjnych twierdząc, że dotyczy to około 80 osób, gdy tymczasem w Urzędzie Marszałkowskim i innych jednostkach organizacyjnych Województwa Lubuskiego zatrudnionych jest ponad 8300 osób. Już tylko zestawienie tych liczb (1%) świadczy o niedorzeczności zarzutów.

Osobna kwestia to rzetelność podanych w materiale danych. W podanych wyliczeniach dochodzi do absurdów, gdy na przykład jeden z zastępców dyrektora departamentu miał zarobić prawie tyle samo, co przedstawiciel Zarządu Województwa.

W wyborach samorządowych w 2018 roku startowało do rad różnych szczebli w Lubuskiem tysiące kandydatów. Pod różnymi, często partyjnymi szyldami. Nie wszyscy byli członkami danej partii. Czy ich wszystkich także napiętnuje „GL”, sugerując, że tam, gdzie pracują, zostali zatrudnieni z politycznego klucza? Czego mają dowodzić materiały Bagińskiego w „Gazecie Lubuskiej”? Że człowiek, który ma poglądy polityczne, nie może pracować w urzędzie?

Elżbieta Anna Polak

Marszałek Województwa Lubuskiego